

DISCIPLINA
ARCANI
W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

POD REDAKCJĄ
WOJCIECHA GAJEWSKIEGO
I BOGUSŁAWA GÓRKI

WYDAWNICTWO WAM ■ KSIĘŻA JEZUICI
KRAKÓW 2015

© Wydawnictwo WAM, 2015

Recenzent
Ks. prof. dr hab. Henryk Pietras

Redakcja i korekta literacka
Dorota Górka

Projekt okładki
Andrzej Sochacki

Skład i łamanie
Andrzej Dziadowiec

DRUK PUBLIKACJI ZOSTAŁ DOFINANSOWANY Z FUNDUSZU
DZIEKANA WYDZIAŁU HISTORYCZNEGO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

ISBN 978-83-277-0183-1

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk: Drukarnia Wydawnictwa WAM

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp..... | 7 |
| <i>Bogusław Górka</i> , Strategia wtajemniczenia w Kościele pierwotnym na przykładzie Mt 13,3–23 | 9 |
| <i>Wojciech Gajewski</i> , Disciplina arcani w 1 Kor 2,1–2?..... | 27 |
| <i>Michał Wojciechowski</i> , „Ja ci objaśnię tajemnicę” (Ap 17, 7). Język sekretny w Apokalipsie?..... | 41 |
| <i>Ks. Wincenty Myszor</i> , Ezoteryzm chrześcijańskich gnostyków..... | 53 |
| <i>Sławomir Torbus</i> , Krytyka wybranych sekretnych tradycji gnostyckich w <i>Adversus haereses</i> Ireneusza z Lyonu | 65 |
| <i>Ks. Stanisław Łucarz</i> , Disciplina arcani w <i>Kobiercach</i> Klemensa Aleksandryjskiego | 75 |
| <i>Ks. Leszek Mateja</i> , Obowiązek sekretu w pismach Tertuliana | 93 |
| <i>Rafał Marcin Leszczyński</i> , Disciplina arcani w dziełach Orygenesza | 103 |
| <i>Ks. Antoni Żurek</i> , Disciplina arcani w nauczaniu i praktyce duszpasterskiej św. Ambrożego..... | 125 |
| <i>Ewa Dybowska</i> , Disciplina arcani w <i>Ćwiczeniach duchownych</i> św. Ignacego Loyoli..... | 143 |
| <i>Paulina Hornik</i> , Sekretny język pism Jana od Krzyża..... | 159 |
| <i>Ks. Robert Skrzypczak</i> , Disciplina arcani w doświadczeniu <i>Drogi Neokatechumenalnej</i> | 169 |

WSTĘP

Oddajemy do rąk czytelnika dzieło zbiorowe, którego celem jest przypomnienie o istnieniu i randze *disciplina arcani* w chrześcijaństwie (procedura, język i sekrety wtajemniczenia). Jest to fenomen poniekąd zagubiony a zagadnienie o nim niesłusznie traktuje się po macoszemu w badaniach naukowych. Wiadomo bowiem z dotychczasowych ustaleń, chociażby na podstawie *Tradycji Apostolskiej* przypisywanej św. Hipolitowi, że chrześcijaństwo starożytne posiadało instytucję wtajemniczenia, która stanowiła jądro organizujące je.

Bogusław Górka dowodzi w swojej twórczości, że ta starożytna instytucja inicjacji ma zakorzenienie w epoce nowotestamentowej oraz wykazuje, że twórczość nowotestamentowa powstawała w odniesieniu do niej a przez to naznaczona została piętnem wtajemniczenia. Kierunek poszukiwania *disciplina arcani* podejmują inni autorzy, lecz nie ograniczają się do antyku, albowiem mimo tego, że instytucja inicjacji upadła w starożytności w następstwie upaństwowienia chrześcijaństwa, to jednak charyzmat wtajemniczenia przetrwał. Ten fenomen przetrwania ukażą autorzy na przykładzie trzech nowożytnych duchowości.

Przedkładana publikacja zawiera przyczynki zgromadzone w trzech blokach. W bloku nowotestamentowym znajdują się trzy artykuły. Inspirator tej zbiorówki, prof. UG, dr hab. Bogusław Górka, historyk starożytności i religioznawca, napisał esej o *disciplina arcani* na podstawie Ewangelii Mateusza, który należy traktować jako wprowadzający. Prof. UG, dr hab. Wojciech Gajewski, pastor Kościoła Zielonoświątkowego we Fromborku, teolog i historyk starożytności, analizuje Pawłową strategię wtajemniczenia na przykładzie jednego fragmentu z Listu do Koryntian. Prof. dr hab. Michał Wojciechowski, egzegeta z UWM, podjął zagadnienie języka sekretnego w Apokalipsie.

W bloku chrześcijaństwa starożytnego elementy *disciplina arcani* badają: w twórczości Klemensa Aleksandryjskiego – o. dr Stanisław Łucarz SI, filozof i patrolog z „Ignatianum” w Krakowie; gnostyków chrześcijańskich – ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor, teolog i historyk Kościoła z UŚ; Tertuliana – ks. dr Leszek Mateja, teolog z Krakowa; Ireneusza z Lyonu – dr Sławomir Torbus,

filolog klasyczny z UW; Orygenes – prof. ChAT, dr hab. Rafał Leszczyński, teolog protestancki; św. Ambrożego – ks. prof. dr hab. Antoni Żurek, patrolog z UJPII w Krakowie.

W bloku chrześcijaństwa nowożytnego i współczesnego językiem sekretnym św. Jana od Krzyża zajmuje się mgr Paulina Hornik, doktorantka UŚ, elementy disciplina arcani w Ćwiczeniach duchownych św. Ignacego Loyoli śledzi dr Ewa Dybowska, pedagog z Akademii „Ignatianum” w Krakowie a w Neokatechumenacie, który wprost odwołuje się do chrześcijańskiej strategii wtajemniczenia w starożytności, charakteryzuje ks. dr hab. Robert Skrzypczak, teolog z PWTW w Warszawie.

Ufamy, że ten wspólny głos reprezentatywnego grona specjalistów będzie mieć o wiele większą moc przekonywania czytelnika niż ma głos pojedynczy.

Wojciech Gajewski
Bogusław Górka

STRATEGIA WTAJEMNICZENIA W KOŚCIELE PIERWOTNYM NA PRZYKŁADZIE MT 13,3–23

BOGUSŁAW GÓRKA
Uniwersytet Gdański

TEKST MT 13,3–23¹

Przypowieść o losach posianego ziarna

(13,3) I powiedział im [tłumom – B.G.] wiele w przypowieściach, mówiąc: *oto siejący wyszedł, aby zasiać.*

(13,4) *Podczas jego siejby jedne padły na drogę i nadlatujące ptaki pożarły je.*

(13,5) *Inne zaś padły na grunt skalisty, gdzie nie miały wiele humusu i natychmiast wykiełkowały, gdyż nie miały głębszej warstwy humusu.*

(13,6) *Gdy słońce weszło, przypaliło je i zostały wysuszone z powodu braku korzenia.*

(13,7) *Inne zaś padły między ciernie, a ciernie wystrzeliły i zadusiły je.*

(13,8) *Inne zaś padły na dobrą glebę i wydały owoc; jedne stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, inne trzydziestokrotny. (13,9) Mający uszy, niechaj słucha.*

Łącznik

Pytanie uczniów

(13,10) *Zbliżywszy się uczniowie, rzekli Mu: dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?*

¹ Przedłożone tłumaczenie kompozycji jest mojego autorstwa.

Logion profetyczny

(13,11) Odpowiadając, rzekł im: *wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Niebios, tamtym zaś nie jest dane.* (13,12) *Kto bowiem ma, dane mu będzie i w obfitości, kto zaś nie ma, zostanie mu zabrane.*

Wyjaśnienie (recepca „dekretu zatwardziałości”)

(13,13) *Dlatego w przypowieściach mówię im (tym na zewnątrz – B.G.), żeby patrząc, nie patrzyli, żeby słuchając, nie słyszeli ani nie rozumieli.*

13,14: *I wypełnia się im proroctwo Izajasza mówiące: „słuchem słuchać będziecie i nie zrozumiecie, patrzący, patrząc będziecie i nie zobaczycie, (13,15) bowiem zgrubiało serce tego ludu, i uszami ciężko usłyszeli, i oczy swoje zmrużyli, żeby nie zobaczyli oczami, i uszami nie usłyszeli, i sercem nie pojęli, i nie nawrócili się, bym ich uleczył”.*

(13,16) *Zaś szczęśliwe wasze oczy, bo widzą i uszy wasze, bo słyszą.*

(13,17) *Zaprawdę powiadam wam, że wielu proroków i sprawiedliwych pragnęli zobaczyć to, co widzicie i nie zobaczyli, i usłyszeć to, co słyszycie, a nie usłyszeli.*

Alegoria do przypowieści

(13,18) *Wy więc posłuchajcie przypowieści o siejącym.*

(13,19) *Do słuchającego słowa o Królestwie a nie rozumiejącego go, przychodzi zły i porywa to, co zasiane zostało w jego sercu. To oznacza na drodze posiane.*

(13,20) *Zaś na gruncie skalistym posiane oznacza tego, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje. (13,21) Nie ma zaś korzenia w sobie, lecz jest niestałym. Gdy przyjdzie ucisk i prześladowanie z powodu słowa, natychmiast się gorszy.*

(13,22) *To między ciernie posiane oznacza słuchającego słowa, ale troski tego wieku i ułuda bogactwa zaduszają słowo, i nie przynosi owocu.*

(13,23) *Zaś na dobrą glebę posiane oznacza słuchającego i rozumiejącego słowo, on też przynosi owoc i czyni plon; jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny.*

WPROWADZENIE

W kompozycji Mt 13,3nn. pomiędzy przypowieścią a alegorią znajduje się łącznik, który w zasadzie wiruje wokół „dekretu zatwardziałości”. Cała kompozycja, a w szczególności treść łącznika, dowodzi ponad wszelką wątpliwość,

że chrześcijaństwo jest religią misteryjną. Ta kompozycja uwydatnia misteryjność chrześcijaństwa w trzech sektorach: Jezus konstatuje w niej bezpośrednio o wydaniu tajemnic jednym a ochronie ich przed drugimi (procedura inicjacji), a pośrednio: o języku sekretnym oraz o sekrecie wtajemniczenia. Pomijam w tym miejscu interesującą dyskusję odnośnie do zagadnienia, na ile cała kompozycja relacjonuje dyskurs Jezusa a na ile oddaje strategię inicjacyjną Kościoła pierwotnego.

Z lektury tej kompozycji i innych analogicznych w NT wynika, że w epoce Kościoła apostołskiego wtajemniczenie odbywało się za pomocą rytuałów – gdzie język odgrywał istotną rolę – w ustalonej procedurze, która tak w całości jak i na poszczególnych etapach otoczona była stosowną sekretnością. Z chwilą anihilacji instytucji wtajemniczenia, wprawdzie utraciliśmy kontakt z procedurą wtajemniczenia na poziomie rytu, niemniej jednak pozostało jej werbalne echo w pismach Nowego Testamentu, które wykształtowały się w instytucji inicjacji, adresowane są do inicjowanych i inicjację odzwierciedlają. Wskutek tego język nowotestamentowego wtajemniczenia przemawia do nas nadal własnym głosem, lecz w sposób enigmatyczny.

Jak przemawia, o tym dalej. Tymczasem nadmieniam, że o języku wtajemniczenia i Ewangelii jako przewodniku wtajemniczenia na przykładzie Ewangelii Jana napisałem już tu i ówdzie². Aktualnie chciałbym poruszyć zagadnienie „chrześcijańskich misteriów” na przykładzie przywołanej kompozycji. Warto jeszcze zwrócić uwagę czytelnika na okoliczność, że ta perykopa biblijna musiała być sztandarową dla Kościoła epoki nowotestamentowej, skoro bez większych odchyłeń transmitowała ją cała tradycja synoptyczna.

1. SŁOWNICTWO Z OBSZARU WTAJEMNICZENIA W NT

Z terminologii inicjacyjnej, która była w obiegu w czasach hellenistycznych, autorzy NT przede wszystkim zaczerpnęli rzeczownik tajemnica – *mysterion* (czasownik *myeomai* – *wtajemniczać* – wykorzystuje Paweł jeden raz i to w odniesieniu do samego siebie w Flp 4,12³). Rzeczownik tajemnica pojawia się w NT stosunkowo wiele razy – 28x. Szczególnie upodobał go sobie Paweł.

Przedmiotem *mysterion* w NT jest kilka desygnatów: Mesjasz (Rz 16,25; Ef 3,3.4.9; 5,32 – Mesjasz i ekklesia; Kol 1,26.27; 2,2; 4,3); Bóg (1 Kor 2,1; 4,1; Ef 1,9 – wola Boga; Ap 10,7); mądrość Boga (1 Kor 2,7); Królestwo Boga (Mk 4,11 i paral.); ewangelia (Ef 6,19); wiara (1 Tm 3,9); pobożność

² Zainteresowanych odsyłam np. do: *Podejście inicjacyjne do Ewangelii Jana*, s. 13-26, w: B. Górka, *Hermeneutyka inicjacji wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2007.

³ Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa³1997, s. 404.

(1 Tm 3,16); siedem gwiazd (Ap 1,20); zatwardziałość (Rz 11,25); bezprawie (2 Tes 2,7); Babilon (Ap 17,5); niewiasta (Ap 17,7). Bez żadnego dookreślenia *mysterion* występuje w 1 Kor 13,2; 1 Kor 14,2.

Abstrahując w tym przyczynku od zagadnienia: co z reguły jest przedmiotem *mysterion* w NT, chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w Mateuszowym opracowaniu analizowanej kompozycji *mysterion* występuje w liczbie mnogiej jako *mysteria* (w liczbie pojedynczej u Marka i Łukasza). Nasuwa się zasadne przypuszczenie, czy Mateusz nie nawiązuje tutaj z rozmysłem do fenomenu inicjacji; terminu *mysteria* zaczęli używać autorzy ateńscy w V w. p.n.e. na określenie kultów, które zawierały element wtajemniczenia⁴. Mając na uwadze tę okoliczność, możemy przesłanie Mateuszowego łącznika sparafrazować w ten deseń: „wy zostaliście wtajemniczeni w serce Królestwa Boga, natomiast ci na zewnątrz nie zostali”.

Innym terminami, które mogły zostać zaczerpnięte z hellenistycznego słownictwa kultów misteryjnych są czasowniki *teleioo* i *teleo* wraz z wyrazami pochodnymi. Sprawa wyodrębnienia w tej grupie terminów zastosowań inicjacyjnych – wymaga gruntownego, oddzielnego studium.

Pamiętać należy również o tym, że autorzy NT w funkcji inicjacji korzystają z całej palety „neutralnych” dotąd terminów. Okoliczności i celowość tego zabiegu również domagają się przebadania, którego nie możemy się tu podjąć ze względu na formułę przyczynku.

2. SEKRETNY JĘZYK – CECHA PODSTAWOWA

Nowotestamentową strategię wtajemniczenia możemy dzisiaj śledzić głównie poprzez język, lecz niestety jest to język sekretny, czyli z natury czytelny dla inicjowanych, a niedostępny dla intruzów. Istotną cechą nowotestamentowego języka wtajemniczenia jest to, że w tej mierze, w jakiej odsłania misteria adeptom, w tej samej mierze zasłania je przed intruzami. Enigmatyczna natura tego języka przejawia się nie tylko w przypowieści o losach posianego ziarna czy w łączniku – ale również w alegorii wyjaśniającej.

Jezus w owym łączniku przywołał konieczność ochrony procedury wtajemniczenia przy okazji wygłoszenia przypowieści, która nie tyle jest o siewcy, ile o losach posianego ziarna. Dyskurs z łącznika może być rozumiany niewłaściwie, jak gdyby sekretność dotyczyła jedynie obrazowego języka przypowieści, które z natury są enigmatyczne. Tymczasem cały zasób

⁴ Zob. *Misteria*, s. 75-76, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 7, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003.

środków językowych, którymi posługuje się chrześcijaństwo w NT w funkcji wtajemniczenia, posiada enigmatyczną naturę, na którą wprost wskazuje właśnie treść łącznika.

Treść łącznika zakłada podział słuchaczy na dwie grupy, skonstatowany zresztą na początku rozdziału 13. Jedna grupa przebywa z Jezusem (dom), czyli przechodzi wtajemniczenie, druga znajduje się „na zewnątrz” a stanowi ją grono niezaangażowanych w inicjację słuchaczy (tłum)⁵. Ale jedna i druga grupa ma kontakt z nauczaniem wtajemniczającym Jezusa. Druga grupa, (ta „na zewnątrz”), ma kontakt jedynie z nauczaniem przy pomocy przypowieści.

Celem przypowieści, według słów Jezusa z łącznika, jest ukrycie, a nie odsłonięcie tajemnic o Królestwie Niebios – ale tym znajdującym się „na zewnątrz”. Z drugiej strony Ewangelista Mateusz w ww. 13,34–35 jakby przeciwdziała jednokierunkowej recepcji owego Jezusowego twierdzenia o przyczynach mowy w przypowieściach tymi słowami: 13,34: *To wszystko powiedział Jezus tłumom w przypowieściach a bez przypowieści niczego im nie mówił.* 13,35: *Żeby wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka mówiącego: „otworzę usta moje w przypowieściach, wyrzucę z siebie rzeczy ukryte od założenia [świata]”.* W tym wypadku przypowieść byłaby zwyczajnym środkiem do objawiania rzeczy tajemnych tłumom.

Przy tej okazji warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że ten komentarz Ewangelisty – w rzeczy samej do trzech następnych przypowieści: o chwaście, ziarnie gorczycy i zakwasie – zawiera cytat z początku Psalmu 78. Zgodnie z żydowską strategią cytowania, trzeba mieć na uwadze cały Psalm, który stanowi lekcję pogładową niewiary Izraela w obliczu wierności Boga. To jest jakby psalmodyczna wersja „dekretu zatwardziałości”, do którego jeszcze naważemy oddzielnie. Co więcej, ten łącznik z cytatem z Psalmu stanowi ogniwo pośrednie między wspomnianymi przypowieściami a następującymi kompozycjami: alegorią o chwaście oraz przypowieściami o skarbie, perle i sieci. Przypowieść o skarbie, który przed kupnem należy ponownie zakopać, przywołuje wprost ideę ukrycia Królestwa Boga⁶.

Na pozór wydaje się, że sytuacja społeczności, która dzisiaj dysponuje egzemplarzem Nowego Testamentu jest odmienna od sytuacji wokół Jezusa, albowiem wszyscy czytelnicy znają nie tylko przypowieść, ale również

⁵ O odsłanianiu prawd przed jednymi a zakrywaniu przed drugimi konstatuje Jezus i w innym miejscu Ewangelii Mateusza: *Wyznaję Cię Ojczy, Panie nieba i ziemi, że ukryłeś te rzeczy [o których była mowa] przed mądrymi i uczonymi, a odsłoniłeś je niepełnoletnim* (11,25).

⁶ Zob. J. Klinkowski, *Zużytkowanie Starego Testamentu w Nowym*, Legnica 2000, s. 186-187. Ta monografia ma walor niemal encyklopedyczny.

alegorię. Czy zatem współczesny czytelnik kompozycji o losach posianego ziarna znajduje się w lepszym położeniu, niż ewangeliczny słuchacz Jezusa, gdy idzie o rozumienie tajemnic Królestwa Niebios – chociażby z tego powodu, że zna jeszcze alegorię? Czy nie jest prawdą, że Jezus objawił wszystkim prawie wszystko w ogólnodostępnych Ewangeliach? Bynajmniej. Cała analizowana kompozycja jest wehikułem tajemnicy. Ten wehikuł posiada dualną naturę, niejako korpuskularno-falową. Istoty, wnętrza tajemnic *Królestwa Boga* doświadcza adept inicjacji, z jej falową powierzchnią obcuje intruz. Dzisiaj adeptem jest ten, który znajduje się na drodze wielostopniowej inicjacji Boga.

W jaki sposób następuje to zatajenie, wręcz manipulacja intruzem? Podczas gdy adepci doświadczają tajemnic w świecie realności, dzięki inicjacyjnej i intymnej relacji z Jezusem, intruzi, pozbawieni tej relacji, dotykają tajemnic w sferze wirtualności. Tajemnice Jezusa nie wchodzi w interakcję z rzeczywistym intruzem, ale „objawiają się” mu w strukturze samej narracji przypowieści i alegorii (w warstwie werbalnej języka). Przecież sam Jezus w Markowej recenzji kompozycji mówi bez osłonek: *tamtym zaś na zewnątrz wszystko dzieje się w przypowieściach...*

Manipulacja intruzem osiąga swoje apogeum w tym, że on wkraczając w tę wirtualną interakcję ma przekonanie, że dotyka serca tajemnic, gdy tymczasem uczestniczy w wirtualnym spektaklu. Wskutek tego serce tajemnic zostaje przed nim zasłonięte w taki sposób, że on nasycony wirtualnością, wychodzi z lektury kompozycji nt. *Słowa o Królestwie* bez przygnębienia; ba, nawet usatysfakcjonowany, gdyż z wrażeniem posiadania prawdziwej wiedzy. Tymczasem jest on zaopatrzony w wiedzę powierzchniową, czyli wiedzę o świecie obrazowym (przypowieść) i quasi-mądrościową (alegoria). Gdy zapoznamy się z rozprawkami nt. alegorii, w żadnej z nich nie znajdziemy pewnej i jednoznacznej informacji o tym, co kryje się np. pod metaforą *Słowo o Królestwie*. Spotkać za to możemy rozliczne domniemania, gdy tymczasem metafora *Słowa o Królestwie* jest metaforą czegoś jednego, a nie metaforą wszystkiego!

Adepci w epoce ewangelicznej znajdowali się o tyle w lepszym położeniu od intruzów, gdyż nawet w sytuacji kontaktu z enigmatycznym środkiem przekazu, jakim jest przypowieść, „mieli pod ręką” Jezusa, który „na osobności” wyjawiał im serce tajemnic – jeśli nie od razu, to w odpowiednim momencie. Przykładem na to jest prośba uczniów w 13,36: *wyjaśnij nam przypowieść o chwaście* oraz jej spełnienie w postaci wygłoszonej alegorii o chwaście. Dzisiaj również i alegoria stanowi zaporę do tajemnic – nawet dla adeptów i domaga się aktywności mistagoga. Tym mistagogiem dla uczniów był Jezus.

Alegoria o *losach posianego ziarna* jest w rzeczy samej wtórną metaforą (remetaforyzacją) metafor przypowieści. Kompozycja o losach posianego ziarna złożona z przypowieści i alegorii przywołuje mi skojarzenie z konstrukcją orzecha włoskiego, którego ziarno otoczone jest podwójną skorupą, miękką – zieloną oraz twardą. Za miękką „skórką przypowieści”, natrafiamy na twardą „łupinę alegorii”. O ile łatwo poradzimy sobie z miękką „skórką przypowieści” dzięki jej resemantyzacji w alegorii czy identyfikacji alegorycznej, o tyle trudniej dotrzeć do ziarna, bo ochrania go właśnie twarda „łupina metafor” alegorii. By sforsować tę twardą łupinę alegorii, należy znajdować się w zażyłej relacji z Jezusem, który jest progresywną tajemnicą Boga i tę tajemnicę stopniowo odsłania wtajemniczaniem.

Niemniej jednak odsłanianie adeptom poszczególnych tajemnic nie prowadzi w sposób automatyczny do ich realizacji, bowiem również oni muszą zmagać się z wydanymi tajemnicami, co tak ewidentnie ilustruje alegoria komentująca przypowieść odnośnie do czterech kategorii słuchaczy *Słowa o Królestwie* – do czego jeszcze oddzielnie nawiążemy (w pkt. 6).

3. JĘZYK SEKRETNY W FUNKCJI PROCEDURY WTajemniczenia

W wielu miejscach Nowego Testamentu znajdziemy wyraźne odwołanie do procedury wtajemniczenia. Dla przykładu przywołajmy epilog Ewangelii Jana: *Liczne i jeszcze inne znaki uczynił Jezus wobec uczniów, które nie zostały zapisane w tej księdze. Te zaś opisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i abyście wierzący, mieli życie w Jego imieniu* (20,30-31).

Ewangelia zdaniem jej autora została stworzona po to, aby stanowić przewodnik dla celów inicjacji kościelnej. Zadaniem tego „elementarza” jest stworzyć pomoc mistagogom w procesie progresywnego i stopniowego doprowadzenia inicjowanego do osiągnięcia życia wiecznego – w wymiarze egzystencjalnym. To wtajemniczenie ma się odbywać etapami: doprowadzenie do wiary w Jezusa Mesjasza, następnie do uznania, że Jezus Mesjasz jest Synem Boga, by przez wiarę w Jego Bóstwo wprowadzić w życie wieczne. Oczywiście, na wtajemniczeniu w życie wieczne nie kończyła się inicjacja w Kościele pierwotnym, niemniej jednak w tym momencie kończyła się rola Ewangelii jako przewodnika inicjacyjnego.

Statystyczny chrześcijanin powie, że uwierzył iż Jezus jest Mesjaszem i Synem Boga... Lecz czy to jest dowód na to, że przeszedł tę inicjację, którą Ewangelista postuluje? W optyce Ewangelisty inicjacja nie polega na deklarowaniu, że Jezus jest np. Mesjaszem. Celem procedury inicjacji jest ustanowienie więzi między inicjowanym a Jezusem, który mu się ewolucyjnie

będzie odsłaniać poprzez znaki. Ewangelista postuluje inicjację opartą na znakach Jezusa: jako nauczyciela, proroka, Mesjasza, Syna Boga... Te znaki muszą zaistnieć w życiu inicjowanego. W inicjacji zatem wtajemniczany kroczy od znaku Jezusa do znaku Jezusa, czyli od tajemniczej do tajemniczej inicjatywy Boga w jego egzystencji, gdzie medium jest Jezus jako Człowiek.

A jaki jest znak np. Jezusa jako Mesjasza? Chodzi tu nie o znak Jezusa Mesjasza sam w sobie (tajemnica Mesjasza), ale o ten znak, który ma zaistnieć w egzystencji inicjowanego (egzystencjalna moc Boga związana z tą tajemnicą). I tu zaczyna się problem, bowiem inicjacja (*mysteria*) otaczana jest w NT sekretnością i tak samo sekretnością otoczone są znaki Jezusa w inicjacji kościelnej. Oprócz tego, że inicjacja kościelna była zawoalowana sekretnym językiem, to również otoczona została sekretami wtajemniczenia.